

Obrona Konstancji Dzikowskiej w sprawie separacyjnej Dzikowskich.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 181, s. 565-572.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 565]

Obrona ze strony pozwanej urodzonej Dzikowskiej przeciwko urodzonemu Jakubowi Dzikowskiemu, powodowi, obywatelowi Wolnego Miasta Krakowa, w sprawie o dozwolenie rozwodu.

Powód, urodzony Jakub Dzikowski, przychodzi tu z żądaniem rozwodu, na zasadzie art. 310 Kodeksu Cywilnego, lecz artykuł ten do sprawy niniejszej zastosowanym, a stąd i zasadą onejże być nie może. Najprzód artykuł ten będąc częścią działu V nie może być inaczej uważanym, jak za ściągający się do całości tegoż działu, tam więc może być zastosowanym, gdzie na zasadzie poprzednich artykułów rozdział co do osób między małżonkami przed trzema laty nastąpił. A że separacja między dzisiejszym powodem a pozwaną nie z tych wcale zasad nastąpiła, bo z zasady § 103 części I Kodeksu Cywilnego austriackiego, przeto też artykuł pomieniony zupełnie do niej nie stosuje się. Po wtóre, wedle obmowy działu V, rozdział co do osób ze wzajemnego stron zezwolenia następować nie może. Że zaś separacja między powodem a pozwaną w 1808 r. nastąpiła, z zezwolenia na nią powoda, albowiem chociaż dzisiejsza pozwana urodzona Konstancja Dzikowska [s. 566] była w tej mierze powódką, jednak sprawa owa o separację nie spornie, lecz z porozumieniem się stron obydwóch ukończyła się, bo pozwany naówczas przecinając takowyż spór oświadczył się, że sam także na separację tą zezwala, jak to akta sądowe poświadczają; tym bardziej przeto artykuł pomieniony 310 nie jest stosownym, i zasadą żądania rozwodu być nie może, kiedy takoważ separacja nie w duchu prawa pomienionego działu, lecz owszem w sprzeciwiającym jemu sposobie nastąpiła. Nadto, po trzecie, czyn ten separacji między dzisiejszym powodem z pozwaną, o której uchylene powód skargę zaniósł, nastąpił przed zaprowadzeniem Kodeksu Cywilnego, wszelkie przeto Kodeksu tegoż przepisy nie mogą być zastosowane do niego. Wynika to albowiem nie tylko z zasady ogólnej każdego prawodawstwa, iż przepisy onegoż nie inaczej padać mają, jak na czasy przyszłe, ale nadto sam ten Kodeks w art. 2 moc swoją tylko na przyszłość deklaruje tym istotniej. Po czwarte, kiedy wedle ustawy przechodniej dekretem królewskim z dnia 4 października 1809 r.¹na dawniejsze sześć departamentów Księstwa Warszawskiego ogłoszonej,

¹ Prawdopodobnie błędnie wskazana podstawa prawna; chodzi o dekret króla saskiego i księcia warszawskiego dotyczący wprowadzenia w życie Kodeksu Napoleona z 10 października 1809 r., opublikowany w „Dzienniku Praw Księstwa Warszawskiego”, t. II, s. 84–96. Zob. *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. II: 1809–1810, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964 (dok. 133).

a późniejszym z dnia 16 stycznia 1811 r.² na tutejsze cztery rozciągnięty, w art. 9 [s. 567] ustępu 2 wyraźnie jest obwarowane, iż wszelkie czynności przed 1 maja 1808 r. – u nas rozumieć należy przed 15 sierpnia 1810 r. – ważnie uzupełnione, nie mogą być wzruszonymi, pod pozorem powziętym z Kodeksu Napoleona. Separacja między dzisiejszym powodem a pozwaną, o którą rzecz nastąpiła i uzupełniona została, ważnie, bo skutek prawa wówczas obowiązującego; z pozoru przeto art. 310 Kodeksu Cywilnego nie może być, chyba z pogwałceniem pomienionej ustawy i porządku prawodawstwa, wzruszoną. Niemniej separacja, o której mowa, będąc od dziś pozwanej urodzonej Konstancji Dzikowskiej w 1808 r. żadaną, a przez powoda przyjętą, jest ugodą dwustronną, jest transakcją sądową; od ugody dwustronnej, tym bardziej od transakcji, stronie jednej bez zezwolenia drugiej ustępować nie godzi się. Obowiązek ten dotrzymywania ugody i transakcji stronom w niewchodzącym, tak były jak i dzisiejsze przepisy prawa nieodbicie i bezwarunkowo podają. Powód przeto nie może żądać zniszczenia separacji powiedzianej, kiedy pozwana przy niej pozostać chce i doprasza się tak dobra, jak gdyby pozwana była pozwała wprzód powoda dzisiejszego o rozwód, powód pewnie by był nie zaniedbał toż samo przytoczyć na dowód żądania tego, [s. 568] co dziś pozwana wniosła. Nadto pozwana choćby miała i była w myśl żądania rozwodu, to oczywiście separacja w mowie będąca była jej na zawadzie, wszelkie albowiem pokrzywdzenie, jakie mogła ponosić od małżonka swego, dzisiejszego powoda, zaszły przed zaprowadzeniem prawa i przez umowę separacyjną umorzone zostały. Jako więc takie za zasadę rozwodu wedle ustaw nowych żądać się mającego służyć jej nie mogły, jakże przeto to, co jej być mogło zawadą, powodowi służyć i sprzyjać może. Powód, urodzony Jakub Dzikowski, małżonek pozwanej, nie może w żaden sposób ze względu separacji i obstawania przy niej, zarzucać pozwanej pokrzywdzenie, czyli srogość przeciw sobie, iż go pozwana zostawia w stanie samotności, co stanowi jedynie ducha art. 310 Kodeksu Cywilnego na zasadę czynienia niniejszego położonego; ponieważ powódka nie przewiodła spornie naprzeciw niemu procesowi separacyjnemu, lecz separacja nastąpiła za zezwoleniem jego, możesz przeto dzisiaj nie chcieć tego, czego wprzód zechciał, i na co zezwolił? Nic zaiste, gdyż ad iure renuntiata non datur regressus. Nie ma tu miejsca uwaga na tę okoliczność, iż powód był pierwsiastkowo pozwany, i tylko dla zatamowania przykrych względem siebie zarzutów zezwolił na separację, bo [s. 569] najprzód z przedsięwzięcia procesu żaden wniosek do skutku założonej od powódki tymczasowej konkluzji; doświadczenie albowiem uczy, że w wielu procesach powodowie ze swymi żądaniami upadają. Po wtóre, że skoro pozwany dał zezwolenie na to, czego powódka zażądała przed wyrokowaniem, ustał więc w tym względzie wszelki spór, i co do tego pozwany przestał być pozwanym, lecz stał się stroną [tranzygnią] względem prowadzonego sporu, taką albowiem każde prawo definicję transakcji nadaje: Iż ta jest kontraktem, przez który strony ukończają spór już będący, albo go uprzedzają. Tu oczywiście wprowadzony był spór ze strony pozwanej o separację, powód przez zezwolenie na nią ukończył go; a przeto co do separacji, tej nie jest pokonanym; pomimo przeto powyższych okoliczności,

² Dekret króla saskiego i księcia warszawskiego z 16 stycznia 1811 r., opublikowany w „Dzienniku Praw Księstwa Warszawskiego”, t. III, s. 157–173.

a mianowicie niestosowności art. 310 do separacji w mowie będącej, stąd jak się powiedziało, że separacja ta nie jest na zasadach Działu V dziś obowiązującego prawa uskutkowana; tudzież że ustawa przechodnia czyny przed wprowadzeniem Kodeksu ważne zawarte niewzruszonymi zachowała. Nawet i z tego względu ten artykuł zasadą skargi niniejszej być nie może, [s. 570] skoro w duchu swym temu tylko służy, który jest pokonanym. Wyraz „pozwany” nie inaczej brany być winien, tylko w znaczeniu pokonany, skoro rzecz zachodzi, a trwanie rozdziału co do osób przez lat trzy w istocie samej nastąpię, a nie żądanego tylko. Wreszcie w małżeństwie tym między powodem a pozwaną spłodzonych jest kilkoro dzieci, po dziś dzień dużo nieletnich. Dobro więc tych i potrzeba wychowania mówi za utrzymaniem tego małżeństwa, cóż bowiem za los ich czeka, kiedy między ich rodzicami trwające dotąd związki rozerwanymi by z gruntu zostały. Pozwana aż nadto zna zamiary małżonka swego, z którymi się też i przechwała dla tej on jedynie przyczyny zażądał rozvodu, iż miał pochóp odmówić szczupłych alimentów, które jej jako pomoc w utrzymaniu i wychowaniu dwóch nieletnich córeczek przy niej zostających, po 30 złp miesięcznie opłacać, wyrokiem został pokonany, i żeby przeto zniewolił pozwaną wypuścić spod macierzyńskiego oka owe smutne ofiary zatargów jego z pozwaną³, a tak nawet i w razie rozvodu, którego się pozwana nie spodziewa, dzieci te, a mianowicie córki, nie mogą być wychowaniu ojca powierzonymi, jako nieobyczajnie w domu żyjącemu. Na co dowód przez świadki być by mógł, a następnie i pozwana do wychowania ich na przykładanie się z majątku swego pokonana, skoro je utrzymywać u siebie w znacznej części ze swego, jak po dziś dzień utrzymuje, oświadczają. [s. 571] Z tych przeto względów prawa, słuszności i sprawiedliwości powyżej wyłuszczonych i okazanych konkluduje i uprasza pozwana Wysokiego Trybunału, aby zachowując ją przy separacji ważne i wedle spraw byłego Rządu nabytej, zachowując ją oraz przy pobieraniu alimentów sądownie oznaczonych, których oczywiście na wychowanie przy sobie zostających dwojga dzieci nieodbitcie potrzebuje, a które według wszelkiego naturalnego porządku rzeczy jako córki i w stanie wieku dziecinnego zostające, nie mogą przyzwoiciej i stosowniej jak przy pozwanej i pod jej matczynym okiem wzrastać i chować się, raczył powoda z żądaniem tym rozvodu zupełnie oddalić.

[Podpis] Męciński.

Co zaś do punktu, gdzie powód żąda uwolnienia się od płacenia powódce zasądzonych alimentów, to gdy zasądzenie alimentów pomienionych wcale oddzielnym wyrokiem nastąpiło, nieprzyzwoicie przeto te dwa przedmioty żądania rozvodu i uwolnienia od alimentów powód w jednym pozwie połączył w sprawie samej o alimenty, dowiedzie pozwana, że ich prawo ma pobierać, jeżeli już nie dla siebie, to jako pomoc na wychowanie⁴ dwojga nieletnich dzieci u niej zostających pozwanej [s. 572] zaprzecza, aby ze swej strony miała jakieś fundusze utrzymania

³ Przekreślony fragment: „a oddać je zepsuciu serca i zdrowia, które już i tak z przyczyny powoda nadwątlone mają, co w razie potrzeby przez zdanie doktorów udowodnione by być mogło”.

⁴ Przekreślony wyraz.

i wychowania tych dzieci swych, jaki prowadzi w dzisiejszych powszechnie znanych okolicznościach będzie jej błahą ulgą w utrzymywaniu jej samej przynosi, gdy przeciwnie, powód jako głowa rodziny z przepisów prawa i ze sposobności [do] większej [wyraz nieczytelny] zarobkowania winien przykładać się koniecznie do jej utrzymania i dzieci przy niej zostających, a sam nie utrzymuje, jak twierdzi, żadnych synów u siebie, miał ich wprawdzie kiedyś trzech, lecz ci w jego domu i na utrzymaniu nie zostawali, z nich dwaj byli przy kancelarii przy Urzędzie Muncypalności, trzeci zostawał w kondycji w handlu i Pana Jaschke, z tych zmarł jeden, drugi poszedł do wojska, a trzeci jako dorosły sam o siebie się stara, a gdyby się też i nie starał, to się starać może i powinien, inna zaś jest rzecz z córkami najmłodszymi, zostającymi u pozwanej, które nieodbitie potrzebują wychowania, odzieży i edukacji, i nie są jeszcze w tym stanie wieku, aby co zarobić sobie zdołały. Prosi przeto równie pozwana, aby Wysoki Sąd z powództwem co do tego punktu tym bardziej powoda oddalił, szczególnie z żądaniem, aby się pozwana przykładała do wychowywania dzieci, gdy żądanie to pozwem przed sąd a quo wyniesionym nie jest objęte.

[Podpis przekreślony]

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 2, 310; austriacki Kodeks Zachodnio-Galicyski z 1797 r., cz. I, art. 103; dekrety króla saskiego i księcia warszawskiego: z 10 października 1809 r., art.9; z 16 stycznia 1811 r.]

[hasła: rozwód, separacja, obowiązek alimentacyjny, przepisy intertemporalne]